

wym lekarzem, przyjacielem. ludzkości.— W owym czasie, kiedy najwspanialszy kwiat życia narodowego w szczęśliwéj Helenów krainie się rowinał, kiedy zapal swobodnego narodu pęta Persów z niepowściągniętą siłą z siebie szrucił, kiedy wieczne pienia Eschyla, Sofoklesa i Eurypidesa pomieszały się z wrsawą bitwy i tańcami zwycięstwa, w tym czasie blasku najdzielniejszy i najzapaleńszy syn Eskulapa z porozrzucanych praw i prawideł sztuki lekarskiej uwił promienisty wieniec i zdumiewający się Grecji odkrył tajemnice jey świątyń i cuda życia.— Nim jeszcze Artaxerxes król Persów wypowiedział wojnę Grecji, przesłał swemu satrapie Hystanesowi następujące polecenie: Sława sztuki Hypokratesa z Cos, pochodzącego od Eskulapa, rozniosła się po mojem państwie. Day mu więc złota ile zażąda i wszystkiego innego czego potrzebuje i przyszedłszy go do nas. Będzie on w równi z naysznakomitszymi Persami najwyższych doznawał względów.“— „Król Persów, pisał Hipokrates do swego przyjaciela Demetriusza, zaprasza nas do siebie. Nie wie on, że bardziéj słowa mądrości, niż złota potrzebuje!; Jeżeli lekarz taki wzór ma przed oczyma, może każdego mu zaufać.

Władysław Jabłonowski. był we Francyi w szkole wojskowej w Bryenne podówczas kształcony, kiedy Napoleon tam zostawał.— Pewnego dnia Jabłonowski pełniąc służbę wewnętrzną zakładu, widział się przymuszonym młodego Buonapartego wsadzić do aresztu na 24 godzin. Ukończywszy nauki powrócił do ojczyzny. Tam dzieląc wszystkie jey przygody na polu sławy w kampanii r. 1794 krwią swą dosłużył się stopnia pólkownika; w r. 1796 w maju był razem z jenerałem Rymkiewiczem, wysłany do Carogrodu, poruczenie dowodzące jak wielkie zaufanie w nim rodacy pokładali. Nareszcie losów kolejną znowu stanął nad brzegiem Sekwany, wczasie kiedy Napoleon godność 1go konsula piastował. Wydarzony w Brienne wypadek, bynajmniej mu nie szkodził, owszem zjednał mu tę korzyść, że skoro przedstawił się pierwszemu konsulowi prosząc o umieszczenie w bitnych szeregach, natychmiast był poznany i w legji naddunajskiej pod jenerałem Kniaziewiczem umieszczony. Władysław Jabłonowski otrzymawszy stopień jenerała, dokonał życia później na wyspie s. Dominika, jak

wielu innych Polaków, należących do tej nieśczęśliwéj wyprawy.

W Krakowie umarł r. 1724 człowiek 127 lat mający, który ze czterema żonami miał 100 dzieci (!) i zostawił 87letnią córkę, będącą babką 12ga wnucząt. Pisządzienniki o pewnym szlachcicu polskim koło Zamościa, który z 3ch żon miał 36 dzieci i umarł w 90 roku, gdy syn jego miał 70 lat.

Gdyby według obliczeń sławnego właściciela menażeryi Van Aken wszystkie dzikie zwierzęta, znajdujące się w menażeryach europejskich, wypuszczono na wolność i w jednym wielkim lesie umieszczono, byłoby więc razem 225 lwów, 280 tygrysów, 302 lampartów, 470 rysiów, 80 kotów dzikich, 76 żubrów, 67 słoniów, 10 rynecerosów, 140 niedźwiedzi, 2700 wilków, 68 węzów grzechotników, 216 węzów olbrzymich, 1040 hien i 96 krokodyłów. Ludność 50,000 nie dałaby rady tym zwierzętom.

Doniesienia.

NOWY SKŁAD SUKNA.

W cenach umiarkowanych (*a prix raisonnable*) z fabryk Bruxelles, Sedan, Vervies, Lille, Halifax, Leeds, otwartym został w dniu 28 Stycznia r: b. w domu W. Jaskkę przy ulicy Grodzkiej.

(3r.)

Morbitzer.

Dobra Karniów w gminie kościelniczej o 2½ mili od Krakowa, Sciejowice z przyległościami: Dąbrowa, Zagorze i Czernichówek; o 1½ mili od Krakowa odległe w gminie Czernichów, a wszystkie w okręgu W. M. Krakowa leżące, zawierają płaszczyzny morgów chełmsk: 2538, w których jest do 200 morgów lasu w odległości ¼ mili od Wisły; łąk morgów 100, oziminy i jarzyny 500 korcy wysiewu, a w tych pszenicy korcy 120, osady przeszło 250, ludności do 2000, corocznego wpływu w gotowiznie złp. 12,000, z czynszów i propinacyi, są z wolnej ręki do sprzedania. O cenie i warunkach, w każdy poniedziałek o godzinie 12 na 1szém pięttrze przy ulicy Szpitalnej w kamienicy pod Liczbą 622 u samego właściciela dowiedzieć się można. Przytym ostrzega się każdego, iż gdyby kto w nadziei spadku moim successorom jakąkolwiek pożyczkę robił, sam sobie stratę przypisze, bo mu to płacone nie będzie.

F. Lipczyński.